GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 240

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 7 Września 1830 roku we Wtorek

Jutro zpowodu uroczystego święta Gazeta Polska nie wyjdzie.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— Zapis uczniów szkoły wydziałowéj przy ulicy Nowyświat Nr 1286 rozpocznie się dnia 10 b. m. i trwać będzie codziennie wyjąwszy niedzielę, od 9 do 1 zrana, a od 4 do 6 wieczór. Szanowni rodzice raczą osobiście, lub w razie niemożności, przez zaufane sobie osoby, przyprowadzić synów, celem powzięcia dokładniejszych wiadomości, o skutecznych środkach w prowadzeniu młodzieży powyższego instytutu. Przy téjże szkole założona jest klassa przygotowawcza, czyli podpierwsza dla dzieci nieusposobionych dostatecznie do szkół wyższych. Rodzice chcący w niéj umieścić dzieci swoje, raczą pośpieszyć się z zapisem, gdyż od wcześniejszego zaczęcia i uporządkowania szkoły zakwitnienie jéj i pewniejsza korzyść uczniów zależy. *Prokopowicz*, Rektor.

— *Ogłoszenie spadkowe.* — Po Teodozji z Karśnickich, Józefa Gierowskiego małżonce, w dniu 19 marca 1827 r. beztestamentowo zmarłéj, otworzoném jest postępowanie spadkowe, o którém donosząc podpisany rejent zawiadamia: iż do przeniesienia na imie pozostałych po niéj sukcessorów tytułu własności summy 2625 zł. na dobrach Włynice w pcie Radomskim, obwodzie Piotrkowskim w dziale IV ad 1, lit. b, hypotekowanéj, a po spłaceniu téjże listami zastawnemi przez towarzystwo kredytowe, na teraz w depozycie dyrekcji główńej rzeczonego towarzystwa znajdującéj się, termin roczny na dzień 17 lutego 1831 r. w kancellarji ziemiańskiéj wdztwa tutejszego wyznaczonym został. — Kalisz dnia 15 lutego 1830 r. — Rejent kancellarji ziemiańskiéj wdztwa Kaliskiego, Franciszek *Nowosielski.*

— *Proclama.* — Sukcessorowie i najbliżsi krewni zapowiedzianego i za umarłego uznanego Michała Lipińskiego, wzywają się w celu zameldowania swych pretensij do spadku, aby się w dniu 3 marca r. 1831 przed południem o godzinie 10 w naszéj izbie instrukcyjnéj przed deputowanym sędzią ziemiańskim Lockstaedt, w wyznaczonym terminie stawili, w przeciwnym bowiem razie, pozostałość ta, jako wakująca fiskusowi przypadnie. — W Poznaniu dnia 4 lutego 1830 r. — *Królewsko-Pruski sąd ziemiański.*

Wiadomości Warszawskie.

— Pozawczoraj w Warsza. instytucie wód mineralnych sztucznych zakończono tegoletnią kurację. Osób w tym użytecznym instytucie tego lata szukało polepszenia zdrowia 420, tak mieszkańców Warszawy jako téż przybyłych z różnych miejsc królestwa Polskiego a nawet z zagranicy.

— Wyszło z druku pisemko pod tytułem: *Wspomnienia z lat dziecinnych*, wierszem przez *Leopolda Cz*....... — Sprzedaje się w xięgarniach Warszawskich, składzie Ciechanowskiego na Podwalu i w sklepie ubogich, exemplarz po złp. 2.

AMERYKA. — *Z Kartaginy d. 1 lipca.* — Dnia 23 z. m. przybył tu oswobodziciel z Turbaco. Lud powitał go z okrzykami radości i odprowadził aż do mieszkania jenerała Mentilla, gdzie wysiadł. Zaraz po przybyciu odwiedzili oswobodziciela liczni przyjaciele jego, a lud zgromadzony był licznie przed domem aż do wieczora, pragnąc widzieć oblicze szanownego wodza. Prefekt powitał go przemową, na którą odpowiedział między innemi: iż dla zamknięcia ust potwarzy, nieobecność będzie może najlepszém lekarstwem. — Dnia 28 czerwca zawinął tu na szonerze z Rio Chico, jednéj z prowincij Caraccas, jenerał Machado wysłany od władz i mieszkańców rzeczonéj prowincji z doniesieniem oswobodzicielowi o ich oświadczeniu się za całością rzeczypospolitéj i kongresu konstytucyjnego, tudzież za dotychczasowym rządem: tylko Valencia i Caraccas zostają jeszcze pod wpływem fakcji przewodzącéj w Wenezueli. Jenerał Paez znajdował się w Walencji i był chory. Okazuje się z listów jenerała Infante oraz pułkowników Parejo i Butillos, że oświadczenia Venezueli stwierdzające rewolucję w Caraccas, były wymuszone przez niektórych dowódców na ludu przez ponawiane groźby, i że tylko oczekują powrotu oswobodziciela, ażeby zwalić narzucone jarzmo. Urzędowe doniesienie o zrzeczeniu się Boliwara i o jego postanowieniu opuszczenia Kolumbji, jak niemniéj wymierzone przeciwko niemu obelgi w pismach wydawanych w

Caraccas, oburzyły niezmiernie Venezuelanów. Jenerał Machado człowiek bardzo bogaty, otrzymał zlecenie udać się za Boliwarem gdziekolwiekby tenże się znajdował, a nawet do Europy, jeżeli już opuścił Kolumbję. Pułk zwany Concagia wysłany przez Paeza do Walencji a ztamtąd do St. Carlos, zbiegł cały z bronią w ręku i oświadczył się przeciwko Paezowi. Słowem, reakcja dojrzała już w zupełności; lud powstaje w massie dla wspierania jéj; wszędzie żądają obecności oswobodziciela, gdyż inaczéj nic go uspokoić nie potrafi.

— Późniejsze wiadomości z Marakaibo dochodzące ostatnich dni czerwca, mówią o depeszach odebranych w Kartagenie z Caraccas, które zwiastują, że Paez złożył swój urząd. Jenerał Sucre poległ w Venla Quemado w odwrocie swoim z Popayan do Quito; taki sam los spotkał jenerała Silva; rozstrzelano go w Rachisa. Jenerał Obado zajął Pasto, a wojsko Floresa cofnęło się. Słychić że Paez kazał rozstrzelać jenerałów Xemenez i Carbajal, a na jenerała Portocarero wydał wyrok śmierci. Jenerał Marino miał przyrzec nowemu prezydentowi Kolumbji panu Mosquera, że dokona połączenia Venezueli z Kolumbją, jak skoro Boliwar oddali się z kraju. W piérwszych dniach września będą zwołane kolegja wyborcze, które na dniu 23 października do obrania prezydenta przystąpią. — Peruwjanie zajmują się usilnie wzmocnieniem wojska, którém chcą wkroczyć do południowych prowincji Kolumbji podczas zaburzeń w tym kraju. Wysłali już w tym celu ajentów swoich do Panama.

— W bitwie stoczonéj przez wojsko rządowe Maxykańskie z stronnikami Guerrery, w któréj piérwsi pobici zostali, jenerał Bravo dostał się do niewoli.

FRANCJA. — *Z Paryża, dnia 25 sierpnia.* —

OBRADY IZB.

Na dniu 23 b. m., udzielił prezes kilka pism nadesłanych. W jednem donosił par margrabia Pérignon, że dzieli zdanie vice-hrabiego Chateaubriand, oświadczone na posiedzeniu dnia 7 sierpnia i z powodów przytoczonych przez vice-hrabiego Dambray, usuwa się z izby. Następnie xiąże Fitz-James żądał głosu w przedmiocie tyczącym się jego osobistości: —»Mości Panowie, rzekł, ponieważ w dziennikach umieszczony list (margrabiego Rougé) w którym moie imie wyszczególniono, stał się onegdaj przedmiotem narad téj izby, przeto poczytuję sobie za obowiązek uczynić w tym względzie niektóre wyjaśnienia. Czyli wspomniony list jest autentyczny, tego nie wiem; mogę atoli zapewnić, że autora jego nie widziałem, ani do niego niepisałem, od czasu wykonania przysięgi. Oświadczenie to mam za potrzebne, gdyż zdaje się, jak gdybyśmy mieli do czynienia z ministerjum, które przynajmniéj względem nas, nie okazuje więcéj zaufania. Jedno miejsce w tym liście, jak łatwo sobie objaśnić, nie podobało się ministrowi. » (Obracając się do xięcia Broglie) — » Czego: pan jesteś ministrem?» Xiąże Broglie odpowiedział: » Ministrem oświecenia publicznego. » — — »A prawda ! nie podobało się więc ministrowi oświecenia publicznego. Chce on w niém postrzegać jakieś zastrzeżenie, i mniema że w tym przypadku obowiązany jest chwycić się środków, któreby były przedmiotem wniosku do uchwały izby deputowanych. — Nie umiem sobie wyjaśnić jakieby to środki być mogły. Co się mnie tyczy, wszelkie zastrzeżenia wewnętrzne są sprzeczne z moim charakterem. Człowiek honorowy zna tylko słowo, a uważałbym się za najnikczemniejszego z ludzi, gdybym był zdolny złamać je i naśladować w téem przykład, który od lat 16 tak często miałem przed oczyma. Wykonano inne przysięgi i już żebrzą o wynagrodzenia za nie. Przysięga moja była prosta i bez wszelkiego wewnętrznego zastrzeżenia. Jeżeli mowa którą miałem przy jéj złożeniu, zawiera chociaż jednę tylko myśl, którąby opacznie tłómaczyć można, do wyjaśnienia jéj gotów jestem. Oświadczam, że składając przysięgę mocno byłem przekonany, że postępowanie moje zadowolni tego, dla którego chętniebym tysiąc razy poświęcił moje życie. » Przykładaj się wedle możności do utrzymania spokojności i porządku we Francji, a tém jeszcze wyświadczysz mi przysługę; » te były ostatnie wyrazy Karola X; które mi wiernie doniesiono, jak sobie życzył, zaprzysiągłem. Gdybym nie miał przekonania, że krajowi nawet i w czasie téraźniejszéj krytyczności mogę być użyteczny, które to przekonanie z serca przeszłego monarchy wycierpiałem, nigdybym nie był wykonał przysięgi. Po teraźniejszém oświadczeniu chętnie się poświęcam zawiści ministrów. — Niechaj mi jednak wolno będzie oświadczyć, iż nie zdaje mi się wspaniałém, podobne śledzenie sumienia, dla zbadania co się w niém ukrywa. Cóż was obchodzą wzruszenia naszego serca? Czyliż nas chcą poniżyć, że nas nieszczęśliwymi widzą? Niechaj się tego nie spodziewają. Prócz posłuszeństwa dla praw, nic więcéj od nas żądać nie mogą. Zresztą Francja ma prawo uważać za nieprzyzwoitość, iż się w téj izbie zgromadzają dla odgadnienia jakiegoś pisma, i że kilku z pióra ubiegłym wyrazom, chcą podkładać myśl podchwycającą. Zdaje mi się, iż ministrowie mogliby mieć jeszcze coś lepszego do czynienia, nad zatrudnienie się takiemi drobnostkami. Pamiętajcie o kraju, kiedyście sobie przywłaszczyli władanie jego losem. Szczególniéj pamiętajcie sami o sobie, i słuchajcie jak w odległości grzmot huczy nad waszemi głowami. Starajcie się przekonać izbę, iż rewolucja przez lud uskuteczniona, dla niego, nie zaś dla interessu jednego stronnictwa nastąpiła, które chce użyć zwycięztwa na wynurzenie swéj niechęci i zadosyć uczynienie swéj zemście.» Mówca przy końcu tak był wzruszony, iż umilkł i zgromadzenie nie dosłyszało ostatnich jego wyrazów. Xiąże Broglie oświadczył, iż ministrowie rzeczywiście nie mają prawa badać przyczyny które tego lubo owego para spowodowały do wykonania przysięgi, dopóki przyczyny te nie są objawione; skoro zaś par udziela ich publiczności w dziennikach, natenczas poddaje ja kontroli wszystkich tych, którzy są powołani do ich osądzania. Z tego widoku uważając przedmiot, jest rzeczą bardzo naturalną, że ministerjum, chociaż wcale niepodejrzliwie, żądało objaśnienia frazesu, którego myśl rozmaicie tłómaczona być może i nasuwa domniemanie, iż ostatnia przysięga tylko z posłuszeństwa dla dawniejszéj przysięgi była wykonaną. W celu załatwienia téj okoliczności, prezes przedstawił pismo posłane przez siebie do pana Rougé, równie jak i jego odpowiedź, która jest następująca: »Mości Prezesie! W téj chwili odebrałem pismo, którém mię WPan zaszczyciłeś, w skutek listu przezemnie umieszczonego w Gazecie codziennéj. Ten list jest istotnie mój i nie zaprzeczam ani jednego z zawartych w nim wyrazów. Przywiązanie, szacunek i wdzięczność dla nieszczęśliwego pana, są to uczucia z któremi zawsze chełpić się będę. Lecz zatrważające teraźniejsze stosunki mojéj ojczyzny, no-

wy dziś na mnie wkładają obowiązek. Sądziłem więc, iż winienem wykonać żądaną przysięgę. Co rzetelnie przyrzekłem, rzetelnie dotrzymam, bez warunku i bez wewnętrznego zastrzeżenia.« (podpisano) Margrabia *de Rougé*. — Izba zdawała się przestawać na tém oświadczeniu i żądano, aby pan Siméon imieniem delegowanéj kommissji zdał sprawę względem listu xiążęcia Polignac. Pan Siméon wspomniał naprzód, że stósownie do wyraźnego przepisu konstytucji, par wcale, a deputowany w ciągu narad nie może być przez żadnego urzędnika przytrzymany bez upoważnienia izby, w któréj zasiada; że urzędnik przestępujący tę ustawę traci posadę. Xiąże Polignac został przytrzymany w St. Lo i odwołuje się na zaręczenie konstytucji. Trudno w jednéj osobie rozdzielić ministra od deputowanego. Ściśle biorąc wyrazy, nie powinien on być nigdy przytrzymany. W zaręczeniu jednak tém, ma się na względzie sama niezawisłość narad: zważając więc, że w razie zdybania para lub deputowanego na samym uczynku, przytrzymanie jego nie może być poczytane za cios wymierzony przeciw niezawisłości narad; przeto zaręczenie to nie zawsze w myśl ustawy powinno być przestrzegane. Biorąc więc rzecz po prawniczemu, par lub deputowany może być przytrzymany, skoro jest zdybany na samym uczynku, albo kiedy jest ścigany przez głos publiczny. Że zaś przytrzymanie xięcia Polignac jest dopełnione w myśl głosu publicznego, przeto zasługuje na zatwierdzenie. Co się zaś tyczy przytrzymania pana Peyronnet, ten w myśl artykułu 68 konstytucji, utracił już godność para. Wniósł zatém pan Siméon, aby izba wydała następującą uchwałę: — »W myśl artykułu 29 konstytucji potwierdza izba parów wykonane w St. Lo przytrzymanie xięcia Polignac. Co się tyczy przytrzymania hr. Peyronnet w Tours, oświadcza izba parów z powołaniem się na artykuł 68 konstytucji w tytule o szczególnych oznaczeniach: iż nie widzi ze swéj strony żadnego powodu do naradzania się w tym przedmiocie. Izba parów upoważnia prezesa do przesłania ministrowi sprawiedliwości niniejszego postanowienia. « — Po mniéj ważnym sporze zgodzono się nakoniec na przyjęcie tego wniosku kommissji. Następnie wprowadzono posłańca izby deputowanych, który wręczył prezesowi dwie uchwały przez tęż izbę ustanowione, to jest: względem wynagrodzeń dla rannych, sierot i wdów po poległych w ostatnich dniach lipca, i względem mającéj się wykonać przysięgi przez urzędników cywilnych i wojskowych. Obiedwie te uchwały izby deputowanych, jako projekta dla izby parów, kazano wydrukować. Nakoniec zatrudniono się prośbami zaniesionemi, które wszystkie były mniéj ważne.

NIDERLANDY. — *Z Bruxelli d. 26 sierpnia.* — O powodach niepokojów które tu zaszły, namieniają gazety co następuje:

»Dosyć jest znane powszechne nieukontentowanie, jakie od niejakiego czasu objawiają Belgijczykowie. Deputowani, dzienniki, sprawa Pottera wykryły je dosyć jasno. Onegdaj czytano z podziwieniem w *Gazette des Pays bas* artykuł, który mówił o naszem szczęściu i o uniesieniach radosnych. Taka mowa tém więcéj urażała, gdy już od dni kilku rozdrażnione umysły silnie były natężone. Równie policji jak całemu miastu, już od kilku dni było wiadomo, że ludzie z gminu płatni od jakiegoś nieznajomego, chwycą pierwszą sposobność w celu wzniecenia rozruchów. Cudzoziemcy przedsięwzięli kroki ostrożności, kupowali złoto z stratą 1 do 2 od sta i sposobili się do wyjazdu. Rozdawano bilety na teatr tym którzy się najprzód poruszyli. Większa ich część była opatrzona worami, co zdradzało złe ich zamiary. Poprzedzeni różno kolorowemi sztandarami, rzucali kamieniami do znaków liwerantów dworskich, niszczyli latarnie na ulicach, zburzyli przysposobienia do illuminacji w parku. Ztamtąd chcieli się udać do królewskiego pałacu, lecz wstrzymała ich dzielna postawa wojska. Zgromadzili się więc na placu Sablons. Obywatele zgromadzili się także, chcąc się oprzéć łupiestwu. Pomiędzy nimi odznaczał się pan Lesbroussart professor z Ateneum; wspólnie z swoim siostrzeńcem i kilku innemi osobami obronił gmach bankowy. Nieszczęście, iż gwardja narodowa nie wszędzie mogła być obecna; gmach gubernatora prowincji, był już zupełnie złupiony gdy przybyła siła zbrojna.

W chwili kiedy to piszemy wszystkie wojska powracają do swych koszar i oddają swoje stanowiska straży gminnéj.

Dopisek. O godzinie 2giéj z południa. Dowiadujemy się od robotników, iż ludzie bardzo dobrze ubrani ofiarowali im wczoraj wieczór pieniądze i bilety na teatr. Jedni przyjęli takowe, drudzy odmówili przyjęcia. Przybyły już wojska z Mecheln i jeszcze się ich więcéj spodziewają.

Leodium 27 sierpnia.

— Zeszłéj nocy zgromadzili się wszyscy oficerowie naszéj załogi około północy. O tymże czasie podwojono straż wojskową na placu przed pałacem sądowym. Gubernator nie spał przez całą noc. Wczoraj przybyła sztafeta, lecz nie wiemy do kogo.

— Rząd prowincji Leodyjskiéj wydał następującą odezwę: »Radca stanu, gubernator prowincji do mieszkańców Leodjum. Ważne zdarzenia zaszłe w Bruxeli wkładają na nas obowiązek przedsięwzięcia nadzwyczajnych kroków, dla utrzymania prawnego porządku i publicznéj spokojności.

Rozporządzamy: aby się zgromadziła straż gminna, która się ma zebrać natychmiast w celu pilnowania z wojskiem celniejszych placów. Władza miejska w Leodyum zatrudni się utworzeniem gwardji obywatelskiéj, która z wspólnie strażą gminną i wojskiem, przestrzegać będzie publicznego porządku. Będzie ustanowiona kommissja bezpieczeństwa złożona z zacnych obywateli, która wraz z innemi władzami ma się zajmować utrzymaniem publicznego spokoju. Wzywamy obywateli do szanowania praw i zwierzchności, co jest najważniejsza dla wszystkich. Leodyum 27 sierpnia 1830. (podp.) *Sandberg*.«

— Kommissja o któréj tu wzmianka zebrała się na ratuszu, składa się ona z 13 obywateli mających najwięcéj wpływu i poważania w mieście, a wziętych prawie ze wszystkich klass towarzystwa; są pomiędzy niemi deputowani, urzędnicy, właściciele ziemscy, bankierowie, prawnicy, fabrykanci, drukarze i t. p. Téj tylko kommissji winniśmy wstrzymanie kroków burzliwych, jakie spokojności naszéj zagrażały.

PORTUGALJA. — *Z Lisbony d. 11 sierpnia.* — Wszystkim Hiszpanom bawiącym w Portugalji, roskazano ażeby przed końcem b. m. oddalili się z kraju; wolno im udać

się gdzie chcą, byle nie do Giberaltaru ni do Brazylji. — Infant uczynił intendenta policji de Souza Trovares, odpowiedzialnym za utrzymanie spokojności w Lisbonie, gdzie już wiedziano o wypadkach zaszłych w Paryżu. — Konsulowi jeneralnemu Angielskiemu panu Makenzie odmówiono wydania okrętów Angielskich zabranych przez eskadrę blokującą wyspę Tercejrę, których zwrotu domagał się od rządu Portugalskiego; uznano je za zdobycz prawną.

SZWECJA. — *Z Sztokholmu, d. 5 sierpnia.* — Dziś o 9 z rana przybył następca tronu do naszego portu, na fregacie *Erudice* i powitany został na brzegu radośnemi okrzykami ludu.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

O stanie śmiertelności i samobójstwie w różnych krajach.

Dziennik Angielski *Extractor* ogłosił świeżo zbiór rozmaitych wykazów statystycznych z uwagami nad niemi, chcąc okazać jak długo trwa życie człowieka w Europie, a jak długo w Ameryce. Ciekawe to są badania, ale do tego tylko nas przywodzą, że wyznać musimy niepodobieństwo rozwiązania tak ważnego zagadnienia w obecnym stanie wiadomości statystycznych. Wszakże okazują już wielki zasób materjałów, i każą się spodziewać że nie długo będziemy mogli coś pewnego ustanowić pod względem różnicy między mieszkańcami różnych krajów. Oto są niektóre wyjątki z tego pisma.

Ile ludzi umiera w jakim kraju? W Anglji i Wallji (w 1780) 1 na 40; (w 1821) 1 na 60. W Kantonie Vaud 1 na 49. W Szwecji (w 1775) 1 na 35; (w 1823) 1 na 48. W Niderlandach (w 1750) 1 na 23; (w 1827) 1 na 48. We Francji (w 1781) 1 na 29; (w 1823) 1 na 40. W Ameryce Północnéj 1 na 40. W Prusiech 1 na 35. W Neapolitańskiém 1 na 34. W Wirtembergu 1 na 33. W Nowéj Hiszpanji 1 na 30. W Prowin: Benackich (Weneckich) 1 na 28.

Różnica jaką postrzegamy w nieśmiertelności czterech wymienionych na początku krajach, dowodzi, iż stopień oświecenia rządu i narodu najwięcéj sprzyja szczęściu, a z niém i długoczesności indywiduów.

Statystyka królestwa Pruskiego, jeżeli tylko sumiennie była układana, zdumiewa nas. Od roku 1816 do 1824 tak przechodziła liczba rodzących się liczbę umierających w tym kraju, że tylko w ośmiu leciech, średnia proporcja wzrostu ludności okazuje na rok 172,000. Ząd wynika, że za 26 lat ludność krajów króla Pruskiego podwoi się samym naturalnym trybem, bez powiększania terytorjum. Ale z drugiéj strony Austrja jeszcze bardziéj nas zadziwia nie już wielkością wzrostu ludności, ale prawie nieruchomym jéj stanem. I tak professor Kudler zapewnia (niewiadomo czy godzien wiary, bo w Niemczech do wyobrażeń fakta zaciągają); zapewnia tedy że 150 lat potrzeba pokoju, ażeby ludność Węgier podwoiła się; dla Dolnéj Austrji 176 na to potrzeba, dla Czech 230; dla Galicji 248, dla Moraw 296. A że w tak długim przeciągu czasu niepodobna aby wojna, głód, zaraza, lub jaka inna plaga niezmniejszyła ludności; więc ludność państw Austrjackich zawsze prawie jest ta sama. Wprawdzie na liczbie ludzi szczęście nie zależy, lepiéj jeden a dobry jak miljon niepoczciwych mieszkańców; owszem przeciwnie się dzieje, im więcéj złych choć bogatych, tym gorzéj dla ludzkości, choć dla jednego kraju lepiéj; zawsze atoli to porównanie między dwoma państwami Niemieckiemi jest ciekawe, i jeżeli ani na jednéj ani na drugiéj stronie prawdy niemasz, dobrze wiedzieć jak daleko fanatyzm pisarzów może posunąć kłamstwo.

Wracając do autora Angielskiego, widzimy daléj tabelę podobną poprzedzającéj, ale samych tylko miast znaczniejszych w Europie i Ameryce. W niéj znowu badano jaki jest stosunek umierających do ludności.

Manchester 1 do	74	Lyon	32
Boston	49	Filadelfja. Cała ludność	31
Glasgow	47	*Biali*	31
Birmingham	43	*Murzyni*	19
Genewa	43	Nicea i Palermo	31
Londyn	40	Florencja	30
Portsmouth	38	Madryt	29
Petersburg	37	Neapol	28
Liworna	35	Stockholm	26
New York. Cała ludność	35	Bruxella	26
Biali	40	Rzym	25
Murzyni	19	Praga	24
Berlin	34	Amszterdam	24
Paryż	32	Wiedeń	22
Barcelona	32		

Daléj autor broni sławy swych ziomków, o których powszechnie mniemają że tak są głupimi iż się najwięcéj sami zabijają. Powiada tedy, że w Londynie i Westminster, liczba samobójstw wynosi na rok zaledwie sto; o innych zaś miastach podając rachunek naucza nas że w Hamburgu w 1816 roku było tylko 2 samobójstwa, w 1820 było ich 10, a w 1822 aż 59. We Frankforcie n. M. w 1823 było 100, w Kopenhadze na 100,000 mieszkańców było 100; w New-York rok rocznie od 13 do 29; w Filadelfji od 2 do 13; w Paryżu od 1813 do 1823 wypadało na rok po 334. A więc Paryż najwięcéj liczy samobójców.

Zastraszający zaś jest prawie widok Berlina w téj mierze. Od r. 1758 do 1775 był 1 samobój: na 1800 zmarłych.
— 1787 — 1798 — 1 — — 900 —
— 1798 — 1810 — 1 — — 600 —
— 1810 — 1822 — 1 — — 100 —

Niechże teraz kto powie czy z wzrostu liczby samobójstw można sądzić o postępie rozumu w jakim kraju lub mieście.

— Wczoraj wyciągnięto z koła loterji liczbowéj następujące numera: 17, 40, 4, 16, 69.

TEATR NARODOWY. — Komedja: *Walerja.* — Po niéj opera: *Rendez-vous na przedmieściu.*

— Do dzisiejszego numeru dołącza się obwieszczenie sądu Stollberg.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.